Rok III Środa dnia 6 Kwietnia 1921 roku. Cena 5 mk. №. 51.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



dakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Wojna i pokój.

(p.) Powoli rozpoczynamy my-
ć o pracy pokojowej. Pokój w
dze jest wielkim pod tym wzglę
n posunięciem naprzód. Zakoń-
ł on wojnę na wschodzie i je-
nie kwestja Wilna i bardzo po
żna sprawa załatwienia osta-
znego sporu o G. Śląsk wysu-
ją się na czoło stosunkowo już
ńicznych wątpliwości, całkowi-
usunięcie których pozwoli nam
kreślić wreszcie mapę Polski
dnoczonej. Prowadzona na
elką skalę demobilizacja świad-
, iż po dokończeniu dzieła orę
wkraczamy na tory nowe. Mu
y to sobie jednak powiedzieć
varcie, że skoro, po wytrąceniu
ównowagi w czasie wojny, po
acamy do warunków normal-
ch, nasza nowa praca pokojo-
pozbawiona być winna wszel-
h cech, znamionujących do-
wczość i bezplanową gospodar-
Nadewszystko stosować musi-
angielską zasadę życia: właś-
y człowiek na właściwem miej
! Dlatego to budzić się musi
wet wśród warstw najszerszych
ekonanie, że zwłaszcza na sta
wiska naczelne, do tek minister
nych i do grona ludzi reprezen
ących rząd nasz powołani być
szą najlepsi z pośród nas. Naj
si to znaczy najodpowiedniejsi.
jodpowiedniejsi to ludzie z mo-
wie największemi kwalifikacja-
umysłowemi, jednostki o naj-
rszych horyzontach myśli.

Dotychczas żyliśmy więcej fra
em, niż pracą realną. Dotych-
s sprzyjało nam szczęście jak
komu innemu. Nie zawsze jed-
k dziać się będą „cuda nad Wi
"! W pracy pokojowej może
s łatwo zdystansować ktoś z o
czających nas i zawistnem o-
em na Polskę nową patrzących
iadów. To też czas i pora ro-
rzeć się wokół siebie, chwila
temu najodpowiedniejsza, by
myśleć o powołaniu do steru
jlepszych.

Polska wojna i Polski pokój
dwa stany zgoła różne. Moż
było przyznać odrobinę słusz-
ści tym, którzy głosili, iż powo
nie w pewnym momencie chło-
do steru Rządu było rzeczą
fną, ale zgodzić się nie można
zapatrywaniami, że naprzykład
vnież „chłopski rozum" potrafi znaleźć i w okresie pokojowym najlepsze drogi, wiodące nas ku wielkiej, potężnej Polsce.

Wojna jest stanem prowizorjum. Pokój jest czemś zgoła innem. Można w chwili grożącego krajowi zewsząd niebezpieczeństwa stać na czele Rządu w kraju, który, dzięki patrjotyzmowi jego mieszkańców, potrafi wyjść z najstraszniejszych opresji, ale bodajże znacznie trudniej jest konkurować z sąsiadami w umiejętności rządzenia w czasie pokoju.

Trzeba to sobie uświadomić i świadomość ta szerzyć się musi wszędzie.

Korfanty o plebiscycie.

LWOW 4.4—Korespondent „Kurjera Lwow." miał wywiad z Korfantym, który powiedział między innemi:

Materjały, którymi rozporządza komisarjat, są bogate i rzucają ciekawe świadectwo na wyniki plebiscytu. Kilka szczegółów charakterystycznych. Wielka stosunkowo ilość głosujących emigrantów tłumaczy się tem, iż Niemcy oddziaływali na nich propagandą i zachętą, ale i terorem. Rząd i pracodawcy prywatni wydalili ze służby tych, którzy nie chcieli jechać na głosowanie, przemocą wsadzono emigrantów do pociągów.

Wśród emigrantów było dużo podstawionych na miejsce nieboszczyków.

Że tak jest, o tem komisarjat przekonał się dowodnie w następujący sposób: Komisarjat rozesłał sto kilkadziesiąt tysięcy listów prywatnych do Niemców, wpisanych na listę emigrantów, licząc na chwalebny zwyczaj poczty niemieckiej, które listy niedoręczone zwraca nadawcy z dopiskiem, dlaczego list nie został doręczony.

Otóż zwrócono z dopiskiem „verstorben" około 2 tys. listów adresowanych do tych którzy potem głosowali.

Dokumenty te są w posiadaniu komisarjatu. Podnieść trzeba, iż niemieckie ministerstwo poczt zorjentowało się wczas i poleciło nie zwracać listów niedoręczonych. Gdyby nie to, liczba nieboszczyków głosujących okazałoby się zapewne większa.

W ostatniej chwili rzucili Niemcy ogromne sumy na kupowanie głosów.

Ludność całą duszą czuje się polską i dała tego dowód. Gdyby nie uszanowano jej woli — zakończył Korfanty—nikt nie może ręczyć za spokój na G. Śląsku.

Zagranica o losie Górnego Śląska.

(W oświetleniu Berlina)

BERLIN — 5,3 — Pismo berlińskie „Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł pt. „Propaganda za podziałem Górnego Śląska", który świadczy, że Niemcy śledzą z najwyższą uwagą wszystkie głosy prasy francuskiej, poświęcone sprawie G. Śląska.

Autor artykułu zaznacza, że Polacy rzekomo rozpoczęli prawie we wszystkich pismach francuskich żywą propagandę za ideą konieczności podziału Górnego Śląska, chcąc w ten sposób pozyskać opinję francuską dla swoich celów.

Opinja Francji.

„Na łamach pisma francuskiego „Eclaire" — pisze „Berliner Tageblatt" — usiłuje b. minister Olszewski udowodnić że podział Górnego Śląska, w szczególności zaś przydzielenie okręgu przemysłowego do Polski wcale nie osłabi zdolności płatniczej Niemiec. Gustaw Herve w swojej „Victoire" zaklina Anglję, aby oddała Polsce okręgi przemysłowe. Kilku francuskich sprawozdawców z Bytomia i Opola donosi, że spokój na Górnym Śląsku został zakłócony przez akty gwałtów ze strony niemieckiej i że należy oczekiwać najgorszych rzeczy, jeżeli Polska zostanie oszukana w swoich nadziejach. Tak zw. autonomja Górnego Śląska, którą Niemcy chcą nadać temu krajowi, jest dla nich ostatnią deską ratunku, ażeby obszar górnośląski uratować dla siebie".

O akcji Polaków.

„Polacy — pisze w dalszym ciągu powyższy dziennik — chcą nietylko przez prasę pozyskać opinję francuską, ale wysyłają także do Paryża specjalne delegacje. Tak więc nietylko poseł Korfanty jedzie, aby bronić żądań polskich, ale jest już w drodze cała delegacja, złożona z dyplomatów i parlamentarzystów. W skład jej wchodzi b. minister Wierzbicki, znany socjalista Moraczewski i Chrzanowski który znany jest jako rzeczoznawca spraw gospodarczych. Do tej delegacji należą jeszcze dwaj górnoślązacy oraz delegat rządu polskiego dla spraw plebiscytowych dr. Benis z Krakowa i wreszcie b. minister Olszewski, który ogłosił kilka artykułów o Górnym Śląsku".

Finansiści handlują Śląskiem.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi: Aczkolwiek w polskich sferach urzędowych zapewniają, że nietylko Francja oficjalna, ale także finansiści francuscy będą bronili polskiego punktu widzenia w sprawach Górnego Śląska, jednakże w prasie francuskiej dziwne obiegały w tej mierze pogłoski.

Edward Helsey, korespondent „Journal'a" z Opola donosił wczoraj, że grupa finansistów międzynarodowych, z których kilku mieszka we Francji i są francuzami, jeśli nie z uczuć, to z pochodzenia, zawarli ścisłe umowy z Berlinem, aby zarobić kilka miljonów, nie troszcząc się wcale o losy Górnego Śląska.

Nowa taktyka Berlina—powiada Helsey—polega na tem, ażeby interwencja finansistów angielskich i francuskich zaciążyła na postanowieniach rządów sprzymierzonych tak, aby Śląsk Górny dostał się Niemcom. Henryk Bel, korespondent „L'Ere Nouvelle" telegrafuje z Bytomia, że grupa potężnych finansistów francusko angielskich negocjuje z Hugo Stinnesem w celu otrzymania zobowiązania, aby — jeśli Śląsk przypadnie Niemcom — grupa ta otrzymała specjalne przywileje i znaczny udział w przedsiębiorstwach.

Charles Maurras oświadcza dzisiaj w „Action Francaise",

że finansiści francuscy, którzy poświęcają Polskę, zdradzają Francję i powinni być powieszeni.

Wiadomości polityczne.

Niemiecka „niepodległość" Górnego Śląska.

W sobotę i niedzielę odbywały się w Berlinie narady pomiędzy przedstawicielami partji politycznych, dążących do przyznania niepodległości Górnemu Śląskowi a reprezentantami rządu Rzeszy i Prus. Krążą też pogłoski, iż generał Le Rond przyjął przedstawicieli tych partji.

Polska a powrót Karola.

Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje: Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło delegatowi swojemu w Budapeszcie zwrócić Rządowi Węgierskiemu z całym naciskiem uwagę na konsekwencje polityczne, jakie pociągnąć by musiało za sobą pozostawanie króla Karola na terytorjum węgierskiem oraz wyrazić uznanie Rządowi Węgierskiemu za stanowczość, z jaką w myśl intencji mocarstw sprzymierzonych w momencie krytycznym usiłuje zabezpieczyć pokojowy rozwój stosunków.

Polska na konferencji państw sukcesyjnych.

Przedstawicielem Polski na konferencji państw sukcesyjnych b. monarchji Austro-Węgierskiej w Porto-Rose ma być mianowany b. dyrektor departamentu dyplomatycznego M. S. Z., p. Zdzisław Okęcki.

Ambitny Joffe.

„Jaunakas Sinas“ otrzymało wiadomość z wiarygodnych źródeł, że na stanowisko posła rządu sowieckiego w Warszawie mianowany miał być Joffe, jednak nie przyjął on tej nominacji, ponieważ spodziewa się wkrótce otrzymać stanowisko posła w Londynie.

Stan oblężenia w Anglji.

Pisma gdańskie donoszą, że w związku ze strajkiem górników na terytorjum całej Anglji, rząd ogłosił stan oblężenia.

Hiszpanja uznała Litwę.

Donoszą, że otrzymano wiadomość o uznaniu Litwy de iure przez Hiszpanję.

Min. skarbu dr. Steczkowski podał się do dymisji.

Powrócił do Warszawy minister skarbu dr. Jan Kanty Steczkowski, który złożył prośbę o dymisję.

Rozstrzygnięcie prośby nastąpi dopiero po powrocie prezydenta gabinetu Witosa, który bawi chwilowo w zachodniej Galicji.

Niemcy pod skrzydłami Ameryki?

Rząd niemiecki wystosował notę do rządu amerykańskiego, prosząc Amerykę o pośrednictwo w kwestji reparacji. Zastępca amerykański w Berlinie konferował w tej sprawie z osobistościami nie mieckiemi ministerjum spr. zagr. i wyjechał z tego powodu do Lugano, ażeby się tam zobaczyć z p. Simonsem, gdzie ma się odbyć poufna konferencja z zastępcą rządu angielskiego.

Ośrodek bolszewicki w Wiedniu

„Wien. Mont. Zeitung“ komunikuje ciekawe szczegóły działalności bolszewików w Wiedniu, którzy otworzyli w Wiedniu oddział agencji telegraficznej Rosta, wysyłającej informacje do wszystkich państw europejskich. Dokoła tej agencji zgrupowane są inne organizacje bolszewickie, należą tu również organizacje: węgierska, czeska, włoska, polska, ukraińska, rosyjska, bałkańska i in.; każda z nich posiada drukarnię do swego rozporządzenia. Bolszewicy drukują w Wiedniu literaturę bolszewicką dla wszystkich państw, a na Józefstretterstrasse jest specjalne biuro komunistyczne tłomaczeń na różne języki. Bolszewicy założyli również w Wiedniu kursy agitacyjne na których wykłady odbywają się w różnych językach.

Strajk górników w Anglji.

Strajk górników w Anglji objął już prawie wszystkie kopalnie. Liczba bezrobotnych dosięga wysokiej cyfry około miljon trzysta tysięcy górników. W wielu kopalniach opuścili robotnicy, dozorujący pomp, swoje stanowiska, wskutek czego kopalnie te zostały zalane wodą. W innych kopalniach obsadzono pompy personelem urzędniczym lub ochotnikami. Panuje ogólne przekonanie, że w razie niespełnienia przez rząd żądań górników, strajk może znacznie przedłużyć się.

Wydano szereg zarządzeń, mających na celu ograniczenie zużycia węgla. Między innemi ograniczono znacznie ruch kolejowy.

Wśród kolejarzy i robotników transportowych istnieje zamiar odbycia w najbliższych dniach w całym kraju zgromadzeń, na których zostanie ustalone ich stanowisko wobec strajku górników.

Kronika.

Zmiany w duchowieństwie.

Przeniesieni Proboszczowie: Ks. Antoni Zmysłowski z Żytniowa do Rudy. Ks. Edward Gruszczyński z Brzykowa do Czarnożył. Ks. Zygmunt Guranowski z Czarnożył do Rudnik. Ks. Bronisław Świerzewski z Rudnik do Dmenina. Ks. Piotr Filipkiewicz z Rudy do Brzykowa.

Zaprzysiężenie konstytucji na Jasnej Górze.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent: Jak się dowiaduję ze źródła wiarygodnego, w dniu 3 maja odbędzie się na Jasnej Górze wielka uroczystość zaprzysiężenia nowej konstytucji.

W dniu tym przybędą do Częstochowy Naczelnik Państwa, Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady miejskiej

We czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada:

1) Wniosek r. Bema w sprawie Miejskiego Urzędu Zdrowia.

2) Odpowiedź Magistratu na interpelację r. Bugajskiego w sprawie podatku 25 proc. w Noc Sylwestrową.

3) Odpowiedź Prezesa Sądu Okręgowego na interpelację r. Bendkowskiej w prawie ławników sądowych.

4) Odpowiedź Magistratu na interpelację r. Dziuby i innych w sprawie żywienia chorych w szpitalach miejskich.

5) Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem.

Zwinięcie kooperatywy.

Zarząd kooperatywy Pracow. handl. rozesłał członkom swym następujące zawiadomienie:

„Niniejszym komunikujemy, że Kooperatywa nasza wobec warunków od Zarządu niezależnych z dniem 10-go kwietnia br. zostaje zlikwidowana; kontygens za miesiąc kwiecień zostanie jeszcze wydany w sklepie, który na przeciąg kilku dni będzie w tym celu otwarty.

W ciągu kwietnia koniecznem jest zawczasu zapisać się do jakiejkolwiek Kooperatywy według własnego wyboru, a to celem wcześniejszego wniesienia do listy kontyngensowej.

Zapasy pozostałe na składzie będą wyprzedawane członkom, poczynając z dniem dzisiejszym po cenie niżej kosztu, z dniem zaś 10 kwietnia sklep zostaje zamknięty.

Po przeprowadzonej likwidacji i ustaleniu bilansu udziały zostaną w odpowiednim stosunku podzielone, o czem nastąpi oddzielne zawiadomienie w prasie miejscowej.“

Takich więcej.

Piękny przykład, jak rzemieślnik polski rozumie swoje obywatelskie stanowisko wobec własnej prasy, dał zasłużony drukarz warszawski p. Piotr Laskauer który widząc potrzebę wydawania „Gazety Rzemieślniczej“ na fundusz wydawniczy tego pisma ofiarował marek pięćdziesiąt tysięcy. Te 50.000 mk. jest pierwszą cegłą pod wielki gmach tworzącego się piśmiennictwa, które powstać i rozwinąć się może jedynie wtedy, kiedy wszyscy rzemieślnicy pójdą śladami p. P. Laskauera.

Życie gospodarcze.

Pierwsze i największe przedsiębiorstwo w Polsce, wchodzące w zakres samochodów i żeglugi napowietrznej firma P. Czarnecki, w Poznaniu powiększa znacznie swoje swoje zakłady fabryczne i zamienia się w towarzystwo akcyjne z większym kapitałem finansowanym przez banki poznańskie. Towarzystwo akcyjne P. Czarnecki, rozpoczyna na własnych posiadłościach w Poznaniu, za Bramą Warszawską, przy żwirowce swarzędzkiej, budowę bardzo poważnego przedsiębiorstwa. Takowe składać się będzie z 250 garaży oraz 250 pokoi dla drzyjezdnych szoferów. Pozatem mieścić się będzie tamże wła snz pierwszorzędny hotel, zawierający 100 eleganckich, z nowoczesnym komfortem urządzeniu pokoi.

W przyłączeniu do garaży buduje się większa fabryka karoserji i samochodów. Wypada podkreślić że pod względem ilości garaży, będzie przedsiębiorstwo największe w całej Europie. Tak więc w budującej się Polsce nie szczędzi się ani zabiegów ani kosztów aby podnieść i stworzyć własny przemysł i dać dowód, że Polska w krótkim czasie stawi czoło konkurencji światowej.

Kto wygrywa „Miljonówkę“

W ciągu ostatnich 7 tygodni już się ma miljonówka wychodzi z koła, lecz dyrekcja pożyczek państwowych nie podaje do publicznej wiadomości szczęśliwych posiadaczy wylosowanych miljonówek. Dlaczego?

Wierzytelności przedwojenne.

W Sejmie, w komisji budżetowo skarbowej, jest rozważany projekt regulacji długów przedwojennych przez przerachowywanie w stosunku do obecnie obowiązującej normy 1 rb.—2 mk. 16 fen. długów od 1 rb. do 50.000 przez podwyższenie tej normy o 5 razy, dla długów od 50.000 do 100.000 o 4 razy, 100.000 do 200.000 o 3 razy, od 200.000 300.000 o 2 razy, a powyżej 300.000 długi obowiązującej normy 1 rb.—2 mk. 16 fen. W komisji jednak przeważa zdanie, iż wobec znacznych wahań kursu naszej waluty należy narazie powrócić do moratorjum dla wierzycieli, wprowadzonego w swoim czasie przez b. okupanta niemieckiego przez rozporządzenie z czerwca 1918 roku, t. j., że wierzyciel hipoteczny i każdy inny nie będzie miał obowiązku zgodzenia się na spłatę długu w walucie rublowej po kursie 216, tylko korzystając nadal z umówionych procentów, czekać będzie chwili, w której sprawa walutowa zostanie prawodawczo ostatecznie uregulowana.

Z Lutni.

Dnia 9 b. m. w sobotę o godz. 9 wieczorem „Lutnia“ miejscowa urządza zabawę taneczną w sali hotelu Polonja p. n. „Bal Wiosenny“. Wejście dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej 100 mk. dla osób wprowadzonych 150 mk.

Operetka.

We wtorek dn. 5 bm. „Wróg kobiet“ Eystera, we środę „Miłość cygana“ chara.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dn. 4.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 12.5, najniż. —2.6, w ziemi 5.6. Ciśn. atm. 738.1 mm. [illegible] tromierz kier. wiatru NE godz. 1-e[illegible] szybkość wiatru 3 m. sek. Wilg. względna 70. Opad z dn. poprzedniego — mm.

SELMA LAGERLÖF. 2)

Dziwy Antychrysta.

(POWIEŚĆ).

Zdawało się jej, że kroczy przez rozległe płaszczyzny, idąc w ciemnościach, potyka się wciąż o jakieś przedmioty, jak gdyby o małe wyniosłości.

Pochyliła się, aby przekonać się o co ustawicznie uderza nogą.

Nie: to nie były wyniosłości ziemi, ale owce. Sybilla szła między wielkiem stadem śpiących owiec.

Nagle spostrzegła ogień rozpalony przez pasterzy. Płonął na środku pola. Sybilla szła w tę stronę. Pasterze układli się pokotem i spali przy ognisku. Obok leżały ostro zakończone kije, używane do obrony trzody przed napaścią dzikich zwierząt. Ale te dziwne zwierzątka z małemi błyszczącemi ślepiami i włochatemi ogonami, które czołgają się ku ognisku — czy to czasem nie szakale? A przecież pasterze nie rzucają spiczastych kijów za nimi; psy śpią spokojnie; owce nie uciekają, a dzikie bestje układły się przy ludziach na spoczynek.

Widziała to Sybilla. Nie wiedziała jednak, co się dzieje za nią na wysokości wzgórza. Nie wiedziała, że tam ustawiono ołtarz, rozpalono na nim ogień i podsypano palnym materjałem. Nie wiedziała, że cesarz wyjął gołębia z klatki, aby uczynić ofiarę bogom. Augustowi tak jednak osłabły ręce, że ledwie mógł utrzymać ptaka. Gołąb wyrwał się, wzleciał w górę i zniknął w ciemnościach nocy.

Kiedy to się działo, dworacy podejrzliwie spojrzeli w stronę starej Sybilli. Byli pewni, że ona jest sprawczynią nieszczęścia.

A Sybilla wciąż śniła, że stoi przy ognisku pasterzy i wsłuchiwała się w dźwięki ledwie dosłyszalne wśród nocnej ciszy, grobowej. Słuchała długo, zanim zmiarkowała, że głos ów pochodzi nie z głębi ziemi, ale z obłoków. Nakoniec jednak wzniosła w górę oczy i ujrzała jasne, promienne postacie, unoszące się w ciemnościach. Były to gromadki aniołków, cudnie śpiewających. Aniołki, jak gdyby czegoś szukały, trzepotały się w powietrzu i latały w różnych kierunkach.

Właśnie w chwili, gdy Sybilla wsłuchiwała się w śpiew aniołków, cesarz przygotowywał się do złożenia nowej ofiary. Umył ręce, oczyścił ołtarz i kazał sobie podać drugiego gołębia. Ale, chociaż Augustus wysilał się, aby ptaka utrzymać w ręku, gładkie ciało gołębia wyślizgnęło się z rąk ofiarnika, a ptak frunął i przepadł wśród nocnych ciemności.

Cesarz przeraził się. Padł na kolana przed pustym ołtarzem i modlił się do swojego opiekuńczego ducha. Prosił go o użyczenie siły do odwrócenia nieszczęścia, które noc ta zapowiadała.

Tego również nie słyszała Sybilla. Ona całą duszą wsłuchiwała się w coraz głośniejszy śpiew aniołski. Nakoniec śpiew stał się tak głośnym, że obudził pasterzy. Pastuszkowie, wsparłszy głowę na łokciach ujrzeli gromadki aniołków, unoszące się w powietrzu, w długich rzędach, na kształt sznurem lecących ptaków. Niektórzy aniołkowie mieli w ręku lutnie i skrzypeczki, inni cytry lub harfy. Śpiew ich rozbrzmiewał wesoło, niby śmiech dziecięcy, a tak bez troski, jak świergotanie skowronka. Pastuszkowie, usłyszawszy śpiewanie, wstali, aby pójść do górskiego miasteczka i opowiadać o dziwowisku.

Z trudem weszli na wąską, krętą ścieżkę. Sybilla śniła, że postępuje za nimi. Nagle stała się jasność tam, na górze. Wielka, jasna gwiazda jaśniała w środku po nad wzgórzem, a miasto błyszczało niby srebro w świetle gwiazd. Wszystkie aniołki wśród radosnych okrzyków poleciały w tę stronę. Pasterze przyśpieszyli kroku, prawie biegli.

Dostawszy się do miasta, ujrzeli, że aniołkowie zatrzymują się nad małą stajenką, w pobliżu bramy miejskiej.

Był to mały, ubogi budynek, pokryty dachem słomianym. Właśnie nad nim stanęła gwiazda. Tu gromadzić się poczęły zastępy aniołków. Niektórzy siedli na słomianym dachu lub przy ścianie — inne tu poczęły skrzydełkami, unosiły się w górze. Skrzydełka ich rzucały dokoła jasne promienie, które rozświetliły wysoko słup powietrza.

W tej samej chwili, gdy nad miasteczkiem zapłonęła gwiazda, rozbudziła się cała natura. Mężowie, którzy stali na Kapitolu, musieli to zauważyć. Uczuli powiew świeżego, miłego wietrzyku i odurzającą woń dokoła. Drzewa zaszeleściały, fale Tybru zaczęły szemrać, gwiazdy zajaśniały, a księżyc ukazał się wysoko na niebie i rozświetlił noc ciemną. Z obłoków wypłynęły się gołębie i siadły na ramionach cesarza.

Augustus, gdy stał się ten dziw, wstał bardzo uradowany, ale jego przyjaciele i niewolnicy padli na kolana.

— Bądź pozdrowion, cezarze — zawołali — twój duch opiekuńczy dał odpowiedź. Jesteś bóstwem, którego na Kapitolu należy się modlić.

Pochlebcy mówili tak głośno, że usłyszała ich stara Sybilla. To ją wyrwało z zadumy. Wróżka zeszła ze skały i wstąpiła między ludzi. I stało się, jak gdyby z głębokiej czeluści powstał szary obłok i rozpostarł się nad szczytem wzgórza. Starość czyniła Sybillę straszną. Nastroszone włosy grubemi warkoczami okalały łeb wiedźmy, członki jej cielska zgrubiałe wskutek starości, a zczerniała, stwardniała skóra okrywała szkielet, niby drewniana powłoka.

Sybilla, potężna i surowa, przystąpiła do cesarza, położyła rękę na jego ramieniu, wskazując wschodowi.

(d. c. n.)

NA MARGINESIE „KURJERA".

Po plebiscycie.

Cieszą się Niemcy, wywieszając flagi
Na każdym gmachu i każdym ratuszu
O plebiscycie rozszerzają blagi,
Byle nie stracić dalej animuszu.

Cieszy się Polska, bo już wie niezbicie,
Że węgiel śląski, droższy niż brylanty,
Od niego dalsze jej zależy życie —
Zdobył lud śląski i ojciec Korfanty.

Choć koalicja nie wyrzekła słowa
Wyrok pomyślny wróżą różne znaki:
Dla nas część Śląska będzie przemysłowa
Dla Niemców reszta, rodzące buraki.

Więc w zrozumieniu swego interesu
Wiedząc, że węgiel jest droższy niż złoto
Nie zazdrościmy im tego sukcesu,
Na taki podział godząc się z ochotą.

Plon się otwiera przed nami bogaty,
Więc jako Śląska spadkobiercy prawi
My mieć będziemy złoto i armaty,
A Niemiec niech się burakiem zadławi.

NEMO.

Kobiety w służbie państwowej.

Niektóre instytucje państwowe, w których liczba kobiet pracowniczek przewyższa 50 pr. otrzymały poufne rozporządzenie, aby ograniczyły przyjmowanie do służby państwowej kobiet, rezerwując otwierające się posady i awanse dla demobilizowanych wojskowych, obarczonych licznemi rodzinami. Zastrzeżono, że kobiety odtąd nie mogą być awansowane nawet na podrzędne stanowiska kierownicze i awansowane w stopniach służbowych.

„Dżuma we Florencji".

Pod tym tytułem demonstruje kino „Paryski" dramat w 7-iu częściach z czasów odrodzenia włoskiego. Przepiękne zdjęcia miast włoskich, dobra gra pierwszorzędnych artystów czynią obraz nadzwyczaj interesującym, który winien ściągnąć do „Paryskiego" liczną publiczność.

Do obrazu przygrywa dobrze zgrany zespół przy udziale znanego wiolonczelisty p. Mieczysława Rappaporta.

Wycieczka do Krakowa.

Na dzień 8 maja, jako na uroczystość św. Stanisława, wyruszy z Jasnej Góry do Krakowa pielgrzymka, urządzana staraniem Arcybractwa różańcowego. Zapisy przyjmuje p. Anczykowski w firmie „Ryngraf" ul. 7-m Kamienic.

Koncert „Echa".

Koncert „Echa" cieszył się niezwykłem powodzeniem. Sympatyczna drużyna śpiewacza doznała u nas przyjęcia bardzo życzliwego sprawozdania ze względów technicznych odkładamy do numeru następnego.

Karygodne zachowanie się żołnierzy.

Pomiędzy Kłomnicami a Teklinowem żołnierze wyrzucili w nocy z pociągu nr. 15 Piotra Brechunia, lat 18, mieszkańca wsi Dudyniec, ziemi Sanockiej, jadącego z Warszawy za właściwym biletem i posiadającego wszystkie potrzebne dokumenty. Tym razem, na szczęście poszkodowany nie odniósł większych obrażeń ciała i opatrzony przez p. Krzyżanowskiego, felczera kolego 7-go oddziału, po kilkugodzinnem wypoczynku udał się w dalszą drogę.

Władze wojskowe winny zwrócić baczną uwagę na wybryki żołnierzy i dążyć do ich ukrócenia.

Kolejarz.

Z koncertu recitalu.

W niedzielę 3 kwietnia w sali „Lutni" odbył się koncert młodego i utalentowanego skrzypka p. Tadeusza Smugi absolwenta prof. Barcewicza. Na program złożyły się utwory najznakomitszych kompozytorów, z których do najlepiej wykonanych należy zaliczyć: Preludio Edur Bacha, utwór bardzo trudny technicznie, Kaprys Paganiniego, koncert Vieuxtempsa, w którym Adagio było wykonane z dużem odczuciem kontileny, Kaprys wiedeński Kreislera, Zephyr Hubaya i Fantazja Faus Wieniawskiego. W wykonanych utworach przez p. Smugę mieliśmy możność podziwiać wielką jego sprawność techniczną, duże odczucie myśli kompozycyjnej i pełny głęboki ton.

Jest to talent niepowszedni, rokujący dużą przyszłość, talent o wielkiem zacięciu artystycznem.

Akompanjował brat młodszy koncertanta p. B. Smuga, który również dzielnie się spisywał akompanjując z uczuciem W Zephyrze Hubaya wykazał dużą sprawność teczniczną.

Doborowa i licznie zebrana publiczność obdarzała solistę hucznemi oklaskami.

Edw. Mąkosza.

Wybuch granatu. — 2 ofiary.

W Kobielach Wielkich przybyły na urlop żołnierz Franciszek Zawadzki przyniósł ze sobą granat ręczny, który rzucił przy kościele parafjalnym w Kobielach Wielkich, raniąc sam siebie ciężko i swego kolegę Tomasza Włodarza. Zawadzkiego odesłano do szpitala, a Włodarza odwieziono do domu w Kóbielach.

Samobójstwo czy wypadek.

We wsi Wiewiórów gm. Dobroszyce odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Józefa Wadowska, która przyszła do Edwarda Porka wraz ze swą koleżanką Jansonówną i zobaczywszy w mieszkaniu rewolwer, zaczęła go oglądać i wystrzeliła, zabijając się na miejscu. Dochodzenie w toku.

Księgosusz.

Władze zakazały wywozu kości ze wschodnich terenów państwa, ponieważ tam panuje groźnie księgosusz.

Napad bandycki.

Na dom Budla Stanisława zam. we wsi Jaworznik gm. Żarki napadło 8-ch zamaskowanych uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowało biżuterję i gotówkę ogólnej wartości 24.200 mk. Bandyci zbiegli.

Z TEATRU.

Gościnne występy operetki z Radomia pod dyr. p. B. Mareckiego, w teatrze kolejowym, ściągają liczne zastępy publiczności, której, jako strawa duchowa, nie wystarczają kina. Z przyjemnością stwierdzamy, że takiej publiczności mamy dużo, o czem świadczą wyprzedane wszystkie bilety na trzech granych dotąd przedstawieniach goszczącej u nas operetki.

Na pierwszem z nich, w dn. 2 b. m., wysłuchaliśmy pełnej humoru i pięknych melodji operetki „Hr. Luksemburg", która dała nam możność zapoznania się z wykonawcami i ich talentami. P. B. Mareckiego zna Częstochowa nie od dziś. Jest to wytrawny artysta, doskonały komik, o wyrobionej mimicznie twarzy, nic więc dziwnego, że jako pedagryk, ks. Rumaneszti był doskonały. P. Z. Górecka, obdarzona dźwięcznym mezzo - sopranem bardzo ładnie wykonała rolę Angeli Didier. Dzielnie o palmę pierwszeństwa walczyła z nią p. Linkowska w roli ciągle tańczącej i śpiewającej Julji Wermont. P. I. Wiśniewski, o miłym, aczkolwiek niezbyt wysokim tenorze, sympatycznie się przedstawił w roli hr. Luksemburga. Strona aktorska pozostawia wiele do życzenia i w tym kierunku radzilibyśmy popracować, bo materjał na autora operetkowego w p. W. jest. Dawna znajoma naszej publiczności p. Z. Maracka w sposób właściwy odegrała rolę hr. Kokowaczi. Reszta artystów w mniejszym lub większym stopniu dostrajała się do całości.

Operetka „Cnotliwa Zuzanna" odegrana w d. 3 b. m. dała dużo pola do popisu wielu wykonawcom. P. M. Linkowska bohaterka sztuki, wykazała, że oprócz ładnego głosu i dużego temperamentu posiada zdolności aktorskie, które mogłyby być zużytkowane w komedji. Doskonały tym stworzył p. B. Orliński w roli bar. des Aubrais. Gra jego pozwala nam przypuszczać, że polem dla jego zdolności jest komedja, w której, jako komik charakterystyczny, mógłby zająć poważne stanowisko. Nadzieję na przyszłość rokuje również p. I. Otrembski, na dobro którego można zapisać, że unika szarży. P. Wiśniewski, jako Rene, tym razem pozostawia trochę do życzenia. Nie dosyć jest śpiewać — trzeba choć trochę grać, a przedewszystkiem umieć rolę, co jest nader ważnem w operetce. Dobrą była Delfiną p. Z. Marecka, zawsze swobodna i naturalna na scenie, p. B. Marecki, jako Pomarel oraz p. Z. Górecka w roli Jakobiny. W charakterze utrzymał się p. W. Szpokowski, dając bardzo dobrą sylwetkę uczonego pantofiarza męża p. Charancy.

W „Tajemnicach haremu" pomysłowa reżyserja zrobiła wszystko, aby uzupełnić braki dekoracyjne. Gra artystów, pełna tempa operetkowego i werwy, do czego dopomaga doskonałe opanowanie pamięciowo ról.

k.-b. g.

Zdaleka i zbliska.

— Niefortunna ucieczka od rodziców.

Córka fabrykanta łódzkiego, 18-letnia Regina Mouszajnówna, uczenica gimnazjum łódzkiego, zabrała swym rodzicom 32,000 mk. gotówką i o godz. 6 rano wyjechała pociągiem do Warszawy. Zawiadomiony telefonicznie I komisarjat kolejowy na dworcu głównym, w chwili przyjścia pociągu o godz. 10 rano przytrzymał Mouszajnównę, przy której znaleziono 31,700 mk. M. przyznała się do zabrania pieniędzy i do zamiaru wyjazdu do ciotki swej do Saksonji.

Najświeższe wiadomości

Przesilenie w Min. Skarbu.

WARSZAWA 5.4 (Tel. wł.) Od osoby stojącej blisko min. skarbu, dowiaduje się nasz korespondent, że przesilenie w ministerstwie należy brać poważnie. Steczkowski o ile jeszcze nie złożył podania o dymisję to uczyni to w tych dniach. Wyszukanie następcy natrafia na trudności, gdyż na objęcie tek nikt się nie zgodzi, dlatego aby nie być kasjerem ludowców podczas wyborów.

Bieg na ulicach Warszawy.

WARSZAWA (Tel. wł.) W niedzielę odbył się bieg sportowy, urzędowy staraniem redakcji „Kurjera Polskiego". Do startu stanęło 56 współzawodowców. Zwycięstwo odniósł kapitan Baran, który przebył 6400 metrów w ciągu 28 m. 16 sekund.

Komisja bolszewicka.

GRODNO, 5.4 tel. wł. Przybędzie tu w tych dniach komisja bolszewicka dla oszacowania strat powodu działań wojennych.

Bolszewicy w Mińsku.

WARSZAWA, 5.4 tel. wł. Nadeszła tu wiadomość, że bolszewicy zajęli ponownie Mińsk.

Wolny handel w Rosji.

RYGA, 5.4 tel. wł. Rada komisarzy ludowych ogłosiła dekret wprowadzający wolny handel zbożem, sianem i ziemniakami.

Fiasco Niemiec.

WARSZAWA, 5.4 tel. wł. Donoszą z Londynu, iż konferencja Simonsa z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych pozostała bez skutku.

Ameryka i Niemcy.

WASZYNGTON, 5.4 tel. wł. Prasa amerykańska domaga się od rządu Stanów Zjednoczonych aby Niemcy zostały zmuszone przyjąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za wybuch wojny i zobowiązań się do zapłacenia odszkodowań.

Proces prasowy.

BYTOM, 5.4 tel. wł. Specjalny sąd przy Międzysojuszniczej Komisji w Opolu wytoczył proces redaktorom pism „Ostdeusche Morgenzeitung", „Oberschlessische Wanderer", „Oppelner Nachrichten i Anzéiger" za zamieszczenie fałszywej wiadomości w dniu 18 marca o bankructwie Polski i zamknięciu giełdy warszawskiej.

Choroba Karola.

WIEDEN, 5.4 tel. wł. Donoszą, że cesarz Karol zachorował.

Rozmaitości.

(—) Pożar całej dzielnicy Toledo.

Historyczny gród Toledo, który był, jak wiadomo, aż do r. 1500 stolicą Hiszpanji, i który posiada niesłychane bogactwa sztuki wartości nieocenionej, znane wszystkim cudzoziemcom, zwiedzającym Hiszpanję, dnia 28 stał się ofiarą ognia.

Pożar, który wybuchnął zupełnie przypadkowo, rozpoczął się około godz. 3-ej w pałacu gubernatora cywilnego, skąd przeniósł się do domów sąsiednich i dotarł aż do przepięknego kościoła św. Jana Chrzciciela, gdzie znajdują się obrazy bardzo wielkiej ceny, między innemi arcydzieła Greco. Szybko zorganizowana pomoc ze współudziałem żołnierzy garnizonowych wraz z uczniami szkoły piechoty, mieszkańcami i strażakami wstrzymała klęskę. Zdołano uratować większą część obrazów i przedmiotów wysokiej wartości, znajdujących się w kościele, i uniknąć zniszczenia połowy miasta.

(—) Policja na lokomotywie

Policjanci ze stacji Irwing Park (St. Zjedn. A. P.) zostali zaalarmowani wiadomością iż kilku bandytów dostało się na pociąg towarowy linji Northwestern Railrord i że wyrzucają na plant towary. Sierżant Smart natychmiast zorganizował pościg. Patrol wpadł na stację towarową i zażądał lokomotywy która z możliwą szybkością popędziła za pociągiem. Przed stacją River Junction bandyci widząc niebezpieczeństwo wyskoczyli z pociągu i ukryli się w lesie, towary jednak zostały w całości odzyskane.

(—) Manna niebieska nie jest bynajmniej mytem.

Dzienniki paryskie donoszą z New-Jorku, że konsul Stanów Zjednoczonych w Jerozolimie przesłał do departamentu stanu raport oficjalny, w którym oświadcza, że znajduje się jeszcze w obszarze Górnej Mezopotamji w Kurdystanie i wdłuż granicy perskiej ta „manna niebieska" którą, według historji starego testamentu, żywili się Izraelici na puszczy.

Konsul oświadcza, że manna spada w postaci rosy w ciągu miesięcy: września, października i listopada i układa się na kiściach dębów. Bezpośrednio po swym spadzie manna twardnieje i przybiera doztał ziaren, które można strącać z drzew ol rozciągniętych pod niemi płócien.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W 16-m dniu ciągnienia 5-ej klasy II-ej Polskiej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numera następujące:

Mk. 25.000 nr. 57682.
Mk. 20.000 nr. 64459.
Mk. 15.000 n-r 74380.
Mk. 10.000 n-r 49564.
Mk. 5.000 n-ry 10825 13145 13628 14684 19685 20664 24617 49491 65865 67184 70658.
Mk. 3.000 n-ry 1010 7972 9941 22817 27281 36721 37226 49928 51138 58278 65660.
Mk. 2.000 n-ry 13834 14631 19226 19259 24248 26684 26724 42797 37200 42481 50258 50315 50563 56102 58716 64335 69539 69983.

MYŚLI ROZRZUCONE.

Bywają g ł u p s t w a w pięknej szacie, jak zdarzają się pięknie ubrani głupcy.

Chamfort.

*

Nic tak nie przeszkadza być sobą jak właśnie chęć sobą się okazać.

La Rochefoucauld.

Ogłoszenie.

Wawrzyniec Miś, lat 47, syn Pawła i Joanny, **Józef Ślężalski,** lat 29, syn Jana i Marjanny i **Franciszek Sioch,** lat 30, syn Pawła i Wiktorji, zamieszkali we wsi i gm. Chotyn'n zostali zasądzeni prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 3 marca 1921 r. N. K. 459/20 za występek z art. 3 i 4. Dekr. z dnia 5.12.1918 r. popełniony przez usiłowanie wywozu 185 f. mięsa wieprzowego za granicę na karę: Wawrzyniec Miś i Józef Ślężalski na karę więzienia po 3 miesiące i na grzywnę 15000 mk. z tem że w razie nieściągalności kara aresztu o dalsze 6 miesięcy nałożona będzie, Franciszek Sioch, na karę więzienia przez jeden rok, oraz grzywnę 50.000 mk. z tem, że w razie nieściągalności kara aresztu o dalsze 9 miesięcy nałożona będzie.

Częstochowa, dnia 1 kwietnia 1921 r.

Dr. PIERNIKARSKI,
Prokurator Sądu Okr. w Częstochowie.
Sekretarz (—) J. SOLARCZYK.

WYROK
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 19 stycznia 1921 r.

Sąd Pokoju II okr. m. Częstochowy na publicznym posiedzeniu rozpoznawał sprawę **Brandli Bida** oskarżonej z art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie art. 119 i 133 U.P.K. i art. 19 i 54 cz. 2 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o lichwie wojennej

zaocznie postanawia:

oskarżoną **Brandlę Bida**, zamieszkałą przy ul. Targowej № 13 skazać na jeden tysiąc (1,000) marek grzywny, z zamianą na dwa miesiące aresztu oraz na zapłacenia stu (100) marek opłaty sądowej.

Wyrok ten ogłosić na koszt skazanego.

Sędzia Pokoju: (—) *A. Keller.*
Ławnicy: (—) *P. Ciurzyński,* (—) *K. Wolfke.*
Za zgodność p. o.
Sekretarza Sądu *J. Dzieniakowski*

Ogólne Zebranie

Członków Kooperatywy Pracowników Państwowych i Komunalnych odbędzie się dn. 9 Kwietnia r. b. w lokalu sali Sejmiku Powiatowego ul. Dąbrowskiego № 4 parter o godz. 6 wiecz. w drugim terminie, które bez względu na ilość przybyłych członków, będzie prawomocne.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
4. Zatwierdzenie sprawozdania za 1920 r.
5. Podział zysków.
6. Debaty nad rozwojem kooperatywy lub jej likwidacja.
7. Uchwalenie budżetu na rok 1921.
8. Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 9 czerwca 1920 r.

Pod № 1275. Firma Majer Lejzerowicz, Handel skórą i przyborami szewskimi w Częstochowie, II aleja 32. Istnieje od r. 1919. Właściciel Majer Lejzerowicz, Częstochowa, II aleja 32.

Pod № 1276. Firma Szmul. Kura. Drobny handel cielętami i bydłem w Częstochowie ul. Żelazna 8. Istnieje od r 1910. Właściciel Szmul Kura, syn Lewka, Częstochowa, Żelazna 8.

Pod № 1277. Firma Jan Sobianowski, Zakład kowalski w Częstochowie, Ostatni Grosz ul. Bór 35. Istnieje od r. 1912. Właściciel Jan Sobianowski, Częstochowa, Ostatni Grosz. ul. Wronia 6.

Pod № 1278. Firma Itto Szyjewicz. Galanterja w Praszce, dom Jedwabia. Istnieje od r. 1920. Właściciel Itto Szyjewicz, Praszka.

Pod № 1279. Firma Helena Mączka. Handel dewocjami w Częstochowie, pod Jasną Górą. Istnieje od r. 1920. Właścicielka Helena Mączka Częstochowa, Wieluńska 44.

Pod № 1280. Firma Szaja Erlich. Drobny handel używanemi skrzyniami w Częstochowie, Senatorska 25. Istnieje od 1920 r. Właściciel Szaja Erlich, Częstochowa, Senatorska 25.

Pod № 1281. Firma Josek Wajsbard. Handel obuwiem w Częstochowie, Kościuszki 23. Istnieje od kwietnia 1920 r. Właściciel Josek Wajsbard, Częstochowa, Kościuszki 23.

Pod № 1282. Firma Szymon Gotajner, Drobny handel chlebem w Częstochowie, Stradomska 13. Istnieje od kwietnia 1920 r. Właściciel Szymon Gotajner, syn Jakóba, Częstochowa, Strażacka 13.

Pod № 1283. Firma Helena Ścisłowska. Sklep galanteryjno-spożywczy w Częstochowie, ul. Władysława. Istnieje od r. 1914. Właścicielka Helena Ścisłowska. Częstochowa, ul. Władysława 11.

Pod № 1284. Firma Ignacy Krawczyk Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. św. Barbary 26. Istnieje od r. 1914. Właściciel Ignacy Krawczyk, syn Macieja, Częstochowa, ul. św. Barbary 26.

Pod № 1285. Firma Julja Wróbel. Sklep spożywczy w Częstochowie, Ostatni Grosz, ul. Bór 61. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Julja Wróbel, córka Andrzeja, Częstochowa Ostatni Grosz, ul. Bór 61.

Pod № 1286. Firma „D. Józefowicz. Handel towarami kolonialnymi i galanterją w Praszce, Rynek 31 Istnieje od r. 1888. Właściciel Tauba Józefowicz, wdowa po Dawidzie w Praszce.

Pod № 1287. Firma Szymon Paciorkowski. Drobny handel farbami w Kongresówce. Siedziba firmy Częstochowa, Nadrzeczna 34. Istnieje od kwietnia 1920 r. Właściciel Szymon Paciorkowski, syn Manuela, Częstochowa, Nadrzeczna 34.

Częstochowa, dnia 17 marca 1921 r.
Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Józefa Wąsa.

Zgubiono kartę wojskową na imię Piotra Wacha.

Zgubiłem w dniu 30 | II 21 r. portfel z 2500 m. i kartą powołania Zysla Wajntrob Stary Rynek Nr 16.

Wydawca: i Redaktor Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“